

Zielone pięciolecie

„Mazowiecka Zielen – jakość i asortyment” to nazwa wystawy organizowanej od 2008 r. na przedwiośniu przez 11 członków Regionu Mazowieckiego Związku Szkółkarzy Polskich. Tegoroczna jej edycja odbyła się w dniach 28 lutego i 1 marca w Gospodarstwie Szkółkarskim Łazuccy w Jasieńcu koło Grójca i zgromadziła 23 wystawców. Tradycyjnie już towarzyszyła jej konferencja poświęcona terenom zieleni, która przez minione 5 lat zyskała dobrą markę i spore grono słuchaczy.

DOTYCHCZASOWY BILANS

W przedsięwzięcie to, oprócz ww. gospodarzy, zaangażowane są szkółki: Acrocona Joanna Widaj, Bielicki, Clematis Sz. Marczyński W. Piotrowski, Grąbczewscy, Gursztyn, Kordus, J. J. Marcinkowscy, Szmit, Ulińscy, Żabieniec. Powołując „Mazowiecką Zielen”, jej organizatorzy mieli na celu zaprezentowanie profesjonalistom z „zielonego” biznesu swojej oferty drzew i krzewów ozdobnych oraz bylin jako wyróżniającej się na lokalnym rynku jakością i bogactwem asortymentowym, a także uczynienie tego u progu wiosennego sezonu sprzedaży. Wiosna, jak w całej branży roślin ozdobnych przeznaczonych do sadzenia na zewnątrz (ogrody, tarasy, tereny zieleni), generuje bowiem największe obroty w handlu materiałem szkółkarskim. Poza hurtowymi kupcami i firmami zarządzającymi ogrodami, oczkiem w głowie szkółkarzy z Mazowsza byli od początku urzędnicy odpowiedzialni za publiczne tereny zieleni – szczególnie dla tej grupy zwiedzających przygotowywano kolejne konferencje. Tematyka tych seminariów miała m.in. przekonać o przewadze roślin z renomowanej szkółki

– prawidłowo dobranych pod względem gatunkowym i odmianowym, dobrej jakości, o właściwych parametrach – nad tanim materiałem nieznanego pochodzenia.

Niepowtarzalną cechą „Mazowieckiej Zieleni” był jej „wędrujący” charakter – zmieniająca się lokalizacja wystawy, która gościła do tej pory w pięciu różnych szkółkach Regionu Mazowieckiego. Kolejnym zamierzeniem organizatorów było bowiem pokazanie „od kuchni”, jak produkuje się oferowane rośliny, co – zwłaszcza dla niektórych urzędników – stanowiło cenną lekcję łączenia teorii z praktyką.

TEGOROCZNA EDYCJA

W 2013 r. szósta wystawa „Mazowiecka Zielen” odbyła się, podobnie jak pierwsza – w Jasieńcu. Zdaniem współgospodarza imprezy Jana Bigoszyńskiego-Łazuckiego z każdą kolejną edycją podnosi się jej poziom. Nie chodzi tylko o ekspozycję (ulożoną w namiocie wystawowym o powierzchni 1100 m²), ale także o PR-owską „otoczkę” imprezy – tym razem na przykład wydano po raz pierwszy katalog wystawy.

ZDJĘCIA: ALICJA CECOT



■ Tegoroczna „Mazowiecka Zielen” zgromadziła w – postawionym na 2 dni na terenie szkółki Łazuccy – namiocie wystawowym 23 wystawców, przede wszystkim szkółkarzy z Regionu Mazowieckiego ZSzP

■ Prezes Związku Szkółkarzy Polskich Marek Majewski otwiera wystawę



ZDJĘCIE: ŁAZUCKI

■ Jan Bigoszyński-Łazucki z córką Katarzyną Łazucką-Cegłowską (autorką aranżacji wystawy) i wnuczką Pauliną Cegłowską

Lejtmotywym, a jednocześnie tematem konferencji, była w tym roku rewitalizacja parków, która okazuje się ważnym zagadnieniem nie tylko społecznym i kulturowym, ale i szkółkarskim. Jeden z wykładów poświęcono mianowicie konkretnym modernizacjom zabytkowych parków – Zdrojowego w Konstancinie (wzorowy przykład) i Krasińskich w Warszawie – wykonanym lub właśnie realizowanym przez renomowaną stołeczną firmę Abies. Reprezentująca ją Barbara Kraus-Galińska, na którą od grudnia 2012 r. sypią się gromy za wycinkę drzew w Parku Krasińskich, udowodniła, że działa profesjonalnie, a plany rewitalizacji tego ostatniego obiektu zakładają kompensację drzewostanu – posadzenie wielu drzew dobrej jakości w miejsce usuniętych (przeważnie samosiewów). Ważna była prelekcja dr Katarzyny Radzis ze szkółki Radzis, dotycząca właśnie jakości materiału szkółkarskiego i odnoszących się do tego norm (parametrów). Nieprzestrzeżenie ich przez wykonawców terenów zieleni, pomimo istnienia chociażby „Zaleceń jakościowych dla ozdobnego materiału szkółkarskiego”, wydanych i rozpowszechnianych przez ZSzP, to jeden z dość powszechnych problemów w polskich realiach. Prelegentka zwróciła uwagę m.in. na fakt, iż w przy-

padku bylin wciąż preferowane są – ze względu na cenę – rośliny w najmniejszych z dostępnych, doniczkach P9, ale coraz częściej pojawiają się zamówienia na materiał w pojemnikach 2-litrowych. Warto podkreślić, że wydane drukiem materiały konferencyjne, zawierające 11 ilustrowanych prezentacji były bezpłatnie dostępne dla uczestników. Wszystko to za pieniądze kilkunastu szkółkarzy, których trud organizacyjny wsparło 10 sponsorów (dodatkowych wystawców).

Do tematu przewodniego dostosowano układ wystawy, który przygotowała Katarzyna Łazucka-Cegłowska. Otóż stworzyła ona 3 alejki widokowe (główna – z platanów w pojemnikach), kończące się charakterystycznymi elementami – ścianą z żywotników i kulistą fontanną albo postumentami, które zwieńczono donicami z kwitnącymi roślinami.

Oprócz szkółek, które zaprezentowały różnorodny asortyment – od „młodzieży”, poprzez byliny, pnącza, rozmaite krzewy, po drzewa, w wystawie wzięło udział dziesięć firm oferujących środki produkcji (podłoża, nawozy, ciągniki, narzędzia, środki ochrony roślin, opryskiwacze), a także akcesoria ogrodowe.

Organizatorzy oceniają, że w ciągu dwóch dni „Mazowiecką Zielen” odwiedziło ok. 500 osób, głównie zajmujących się handlem lub urządzaniem ogrodów bądź terenów zieleni. Podkreślają zarazem duże zainteresowanie konferencją. Dodają, że wspólna inicjatywa kilkunastu szkółkarzy jednoczy środowisko, jest dobrą okazją do spotkań i rozmów branżowych w kameralnej atmosferze. Według Jana Bigoszyńskiego-Łazuckiego wpływ tej wystawy na wyniki sprzedaży ma jednak przeważnie charakter długofalowy, czyli nie koniecznie „na miejscu” dobije się targu owocującego sprzedażą w trakcie najbliższej wiosny. Jest to jedno z wielu działań marketingowych, jakie wdrażają w ciągu roku mazowieccy szkółkarze. Wszyscy z wymienionych biorą udział w sierpniowej wystawie „Zieleń to Życie”, a niektórzy także w lutowej „Gardenii”. Obecnie ta ostatnie zaledwie o tydzień poprzedza „Mazowiecką Zielen”, zatem również odbywa się u progu wiosennego sezonu. Jan Bigoszyński-Łazucki uważa jednak, że są to dwie zupełnie inne imprezy, a ta mazowiecka daje niepowtarzalną okazję zwiedzenia szkółki. Twórcy MZ rozważają mimo wszystko odnowienie formuły wystawy, wraz ze zmieniającymi się realiami rynku i nabytymi przez siebie doświadczeniami. Czy takie zmiany nastąpią, przekonamy się za parę miesięcy. ■